

Protokół

przesłuchania podejrzanego

Kraków dnia 2.V.52r

Gil Jan ppor. Oficer Sledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie przesłuchał w charakterze podejrzanego :

ADAMCZYK Marie ps. "Szarotka "

/ personalia w aktach /

Pyt. Jaki był udział księży z parafii Kamienica w pracach nielegalnej organizacji " Odwet Górski " ?

Odp. W parafii Kamienica jest 3-ch księży jak : ks. proboszcz Lech Jan, oraz 2-ch księży wiariuszy, a to ks. Kubowicz Eugeniusz i Wujtowicz Julian. Księży tych osobiście nie znam i nie mam z nimi specjalnego nie łączę. Widziałam kilkakrotnie tychże księży u kierownika Tartaku w Kamienicy - ob. Kukawskiego Mariana ps. " Krzywonos " członka nielegalnej organizacji " Odwet Górski " u którego ukrywał się Liszka Władysław ps. " Montanna " również członka wyżej wspomnianej organizacji. W jakim celu ks. Lech, Kubowicz i Wujtowicz przychodzili do " Krzywonośa " i " Montanny " tego nie wiem, ponieważ w ich towarzystwie nie przybywałam, pomimo, że w organizacji " Odwet Górski " brałam czynny udział jako łączniczka " Szarotka " - wykonując wszelkie polecenia " Montanny " po linii pracy organizacyjnej, oraz polecenia " Krzywonośa " po linii pracy zawodowej z racji pełnienia funkcji referenta zaopatrzenia i zbytu w Tartaku, którego kierownikiem był " Krzywonos " nazwisko Kukawski Marian. Pełniając funkcje łącznika w ramach nielegalnej organizacji " Odwet Górski " jeździłam z polecenia " Montanny " z meldunkami do Wacława Stanisława członka w/w organizacji zamieszkałego w Limanowej jak również wykonywałam inne polecenia " Montanny " jak np. przepisywanie na maszynie pism itp. Jak przypominam sobie, w styczniu lub później 1952r przepisywałam na maszynie list pasterski, który do przepisania dał mi " Montanna " i przepisywałam go w pokoju " Montanny ". Po przepisaniu oryginał listu i odbitki oddałam " Montannie ". Kiedy zapytałam " Montanny " skąd posiada ten list - odpowiedział, że od księży lecz personalnie od którego t.j. Lecha, Kubowicza lub Wujtowicza - tego mi nie powiedział. W lutym - względnie marcu 1952r daty bliżej nie pamiętam

po godzinach pracy w Tartaku zostałam zawezwana przez "Montanne" do jego pokoju. Tam w pokoju zastałam obecnych księży a to ks. Lecha i ks. wikariusza Wujtowieza był też Kukawski Marian jako właściciel domu. Gwali oni wszyscy w brydża. Ja wezwana tam zostałam w tym celu, że miałam na maszynie napisać protokół z zeznań Ciepielika Tomasza z Kamienicy, który miał się zgłosić i złożyć zeznania na okoliczność popełnionych zbrodni na oficerach polskich w Katyniu - który rzekomo miał być tego niezbędnym świadkiem. O powyższym dowiedziałam się z rozmowy prowadzonej na ten temat przez obecnych tam t.j. "Montanne", "Krzywonoza" i księży Lecha i Wujtowieza, którzy oczekując na przybycie Ciepielika Tomasza - prowadzili rozmowy na temat Katynia. Z wypowiedzi w/w wynikało, że Katyń był dziełem rzekomo Sowietów, co stwierdzić właśnie miał przed nimi Ciepielik Tomasz i po sporządzeniu protokołu mieli oni wszyscy w tym i obecni księża pod zeznaniami Ciepielika złożyć swoje podpisy pseudonimowe. Wówczas to w związku z złożeniem podpisów pseudonimowych ks. proboszcza Lech Jan obrał sobie pseudonim "Góra", natomiast ks. Wujtowiez jaki sobie obrał pseudonim tego nie przypominam sobie. Pozostali mieli podpisać się posiadanymi już przez nich pseudonimami. W tym to czasie słyszałam również jak "Montanna" powiedział do księży Lecha i Wujtowieza " przysięgę to złożycie później". Nie wiem jednakże czego to dotyczyło - czy złożenia przysięgi w związku z wstąpieniem do organizacji, czy też dla zachowania tajemnicy w związku z napisaniem o powyższej treści protokołu. Gdzie protokół ten miał przez nich być wysłany - tego nie wiem, gdyż przy mnie nie mówili a ja się też nie dopytywałam. Jest mi natomiast wiadomo, że "Montanna" wysłał pismo do Ambasady Amerykańskiej w Warszawie, a wiadomo mi o tym s-tąd, ponieważ jakoś w tym samym czasie zawołał mnie z biura "Montanna" celnik ~~XXXXXX~~ dokonoczenia mu pisma pisanego na maszynie, które w nagłówku zaadresowane było " Do Ambasady Amerykańskiej w Warszawie". Treść tego pisma nie znam, ponieważ "Montanna" nie dał mi go do odczytania a dokonoczenia go przeze mnie polegało na tym, że w nagłówku było napisane Do Amerykańskiej Ambasady, a nie było napisane gdzie, wobec czego z polecenia "Montanny" dopisałam w Warszawie. Z uwagi na to, że oczekując u "Montanny" na przybycie ob. Ciepielika Tomasza - ten nie nadszedł, nie czekałam dłużej a udałam się do domu, ponieważ było już po godzinach pracy. Księża Lech i Wujtowiez pozostali dalej w towarzystwie "Montanny" i "Krzywonoza". Czy ob. Ciepielik Tomasz przyszedł w tym dniu lub w którymś z dni następnych i czy sporządzony został z jego zeznań protokół tego nie wiem, gdyż w tej sprawie już mnie nie wzywano. Nie jest mi

15

- 2 -

również znana dalsza działalność w/w księży, oraz czy złożyli oni przysięgę i byli formalnie członkami nielegalnej organizacji "Odwet Górski" - względnie tylko wiedzieli o jej istnieniu, wspierając ją duchowo czy też finansowo.

Na tym protokół przesłuchania podejrzanego przerwano. Spisano zgodnie z moimi zeznaniami, po osobistym przeczytaniu zgodność takowego stwierdzam swym podpisem.

Przesłuchał
Oficer Sledczy WUBP. w Krakowie
Gul Jan ppor.

Zeznał
Adamczyk Maria

Odb. w 5 egz.
2. egz. Tydz. III
1. egz. Tydz. V
1. egz. sprawa
1. egz.teczka
Tyk. III.